

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

Table with subscription rates for different regions and terms (quarterly, monthly).

GAZETA NARODOWA

Przedpłate i ogłoszenia przyjmują:

W LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar...”

Od administracji.

Przedpłata za miesiąc grudzień we Lwowie: miesięcznie 1 zlr. 50 ct. na prowincji z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zlr. —

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorem nie doznał przerw w przesyłce

W miesiącu tym rozpoczniemy druk bar dzo ciekawej powieści znanego autora „Mazryczeli” p. t.: „Ostatni karmazyn” odgr ywającej się w Galicji w roku 1847.

L. W Ó W d. 28 listopada.

(Wybory. — Sprawozdanie p. Pawłickiego. — Sprawa wolności druku w sejmie węgierskim. — Nowoje Wrzmia o Litwie.)

Służnie zwracają uwagę rozmaite pisma na kwestię wyboru uzupełniającego z kurji włościankiej okręgu wyborczego Żółkiew-Rawa-Sokal...

Przez trzy dni toczyły się w sejmie węgierskim rozprawy nad petycją z komitatu he wskiego. W petycji tej jest zawarta skarga na policję tamtejszą, iż z obejściem sądu konfisku je samowładnie broszury i pisma antysemityczne.

W dniu wczorajszym 26. bm. zebrał się na pierwsze posiedzenie członkowie Komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części kraju...

W sprawie przyszłych wyborów do lwowskiej Rady miejskiej proponuje radny p. Supiński następujący proceder. Powiada on: Dotychczas bywało w zwyczaj, że jeden lub drugi z zawiązanych na ochotnika komite tów...

Z moich wspomnień.

Powiedz mi pan co ci jest takiego? — Czyś pan nie chory przypadkiem, lub czy też tęsknota do kraju nie dławi pana, gdyż tak smutno i rozpaczliwie wyglądasz? — Nic mi nie jest — odpowiedział, kiedy jednak nalegałem na niego, on mi dopiero wyzna je, że cierpi, że jest bardzo nieszczęśliwy. Was, Polaków, pujać nie mogę, czego wy chce cie, powiada mi wtedy. Mnie wszystkie dawne moje familijne wspomnienia wiążą do tych car ów, o których wy jako o zbrojaczach mówicie, a którym jednak jeszcze od czasu cara Aleksieja Michajłowicza moja familia ciągle służyła, i pod którymi odznaczała się. Żyjąc zaś wśród was w powstaniu i obecnie tu na emigracji, tyłem już nabył waszego zapatrywania się na rzeczy, że kiedy teraz wejdę pomiędzy wasz rodaków (Moskali), którzy tu osobną od waszej tworzą emigrację, to też i pomiędzy nimi w żaden sposób wytrzymać nie mogę; ich zdania tak mi się monstrualnie i dziwnie wydają, że muszę od nich uciekać. Nie jestem jeszcze dość Polakiem, a już przestałem być Rosjaninem, i nie mogę być nim dalej, a to jest dla mnie wielkim nieszczęściem. Biedny ten człowiek odsunął się od nas wkrótce, przeprowadził się gdzieś indziej, tak żeśmy nie wiedzieli jego adresu, zerwał ze swoją narzeczoną, i zakończył życie samobójstwem. Tak, imnie to są niepodobne kierunki i dążności nasze a moskiewskie. Różnicę tę prze ślicznie wyraził Mickiewicz: „Polska i Rosja na europejskiem pobojowisku ukazują się jako dwa rycerze ze spruszczonymi przyłbicami; nikt nie odkrył jeszcze ani ich godła, ani tajemnicy. Niezawodnie los tych mocarstw, wyosobnionych pośród Europy, niedających pokoju filozofom,

raz pierwszy przeczyta, wprost narzucić wybor com listę, ułożoną przez osobę kilkanaście! Nie dziw więc, że przy takim modus procedendi wie lu a wielu odciaga się od głosowania, ułatwia jąc zwycięstwo zęcznym agitatorom. Za jedynie sprawiedliwy sposób uważam ur ządzenie zgromadzeń po dzielnicach, w celu za wiazania pięciu podkomitetów, które po ułoże niu list swoich zleją się w jeden centralny ko mitet dla wygotowania skombinowanej, a osta tecznej listy, wyborcom przedłożyć się mającej. W takim razie nikt nie będzie mógł żalić się, że nie miał możności objawienia swojej opi ni i stawiania kandydatów, a każdy, który u padnie ze swojemi wnioskami, uszanuje po oby watełsku większość i nie pozostanie w mniema niu, że opinia jego byłaby niezawodnie przyjęta, gdyż był mił wolność słowa. Niewczesne żale i bolesne rekriminalce, jakie aż post festum, dają się słyszeć po każdorazowych wyborach, przeprowadzanych w sposób dotychczasowy — powinny umilknąć, gdy każdy wyborca będzie mieć udział w ułożeniu listy.

W Nowym Targu odbył się sejmik relacyj ny, na którym poseł Pławicki zdawał sprawę ze swych czynności sejmowych. Zgromadzenie złożone z wójtów i gajdów Podhala uważnie wysłuchało sprawozdania a przewodniczący ks. Muchowicz inieniem wszystkich dziękował po stowi za dotychczasowy jego gorliwość około spraw i interesów ludności górskiej.

Przez trzy dni toczyły się w sejmie węgierskim rozprawy nad petycją z komitatu he wskiego. W petycji tej jest zawarta skarga na policję tamtejszą, iż z obejściem sądu konfisku je samowładnie broszury i pisma antysemityczne. Lewica skrajna bardzo energicznie uderzyła z powodu tej petycji na rząd, a przyłączyła się do niej i umiarkowana prawica. Minister sprawiedliwości Pauler, milczał, jak gdyby go to nie obchodziło; tylko minister-przewodniczący, Tisza, bro nił rząd. Z rządowej zaś partji albo wcale się nie odzywało, lub słabo, i umiarkowana opozycja postawiła wniosek uchwalenia wotum nieufności dla ministra, który rozporządzeniem z 1. lipca br. upoważnił policję do konfiskowania an tisemitycznych broszur, podczas gdy według ustaw istniejących konfiskata druków może nastąpić jedynie za wyrokiem sądowym. Ci wszyscy, którzy występowali w sejmie przeciw rządowi, są przeciwnikami antysemitów, potępiali dążności ich do podburzania ludności przeciw żydom, jed en z nich nawet, Polonij, wręczył ministrowi sprawiedliwości jedną broszurę, wyzywając go, aby spowodował sądową konfiskatę. Ale bronili wszyscy wolności prasy, która istnieje nie może, gdyby policja miała prawo konfiskaty.

Nie znamy jeszcze z tej chwili rezultatu głosowania wczorajszego nad wnioskiem co do wotum nieufności, ale z góry przepowiedzieć można, że większość stanie po stronie ministrowi. W razie bowiem uchwalenia wotum nieufności, musiałyby ministerstwo Tiszy natychmiast podać się do dymisji, a tego większość o becnie sobie nie życzy. Korzyść dla opozycji ta będzie jedynie, że będzie miała silną dźwignię do agitacji przy przyszłych wyborach.

Nowoje Wrzmia przynosi nam dzisiaj drugi z kolei artykuł poświęcony rostrzygnięciu pyta nia: „Czego teraz potrzeba dla północno-zacho dniego kraju?” W artykule tym śpiewa dalej hymn pochwalny na cześć Murawiewa Wiesza teli i przeboleł tego nie może, że rząd tak rychło, bo w parę lat po powstaniu, odwołał go z posady generał-gubernatora Litwy. Otdał bowiem, zdaniem Nowoje Wrzmienia, sprawą moskiewienia tego kraju zeszła na kompletne ma nowce, a ludzie, którzy po kolei zajmowali po sady generał-gubernatorów Litwy, zamiast pro wadzić wielką politykę moskiewską, gonili ra czej za swojemi prywatnymi celami. Więc na przód został Kaufmann, „człowiek chociaż prze-

wywanych od reformatorów, rostrzygnięciem nie tylko wielkie zagadnienie przewagi w Słowiań szczyźnie, ale zarazem wszystkie żywotne kwe stje religijne, filozoficzne i społeczne.” Jest to prawda, tylko pod pewnym wzglę dem tak dziś nie jest, jak było przed czterdzie stu laty, to jest w czasie, kiedy to mówił Mickiewicz. Obecnie bowiem jeden z tych rycerzy odsonił swoją przyłbicę, i wypowiedział swoje hasło. Rycerzem tym jest Moskwa — a jego ha słem: Nihil!

Gdybyśmy innych odznak nie mieli, że na sza narodowa dojrzałość szybko się zbliża, to jedno już wystarczyłoby nam za pociechę i do wód, że kolej i na nas nadchodzi. Nikt dotąd nie zwrócił uwagi, że od czasu Moskwę, idea, straszająca tak znakomicie dzie wioły dorobek Moskwy na polu politycznym, re ligijnym, społecznym, obywatelskim i wszelkiem innem — bo nihil! wybornie to strzesza wszystko.

Powiadają że słowo to pierwszy wypowie dział w jednej ze swych powieści Turgeniew, a tak się trafnie i pięknie wydało, że go zaraz za swe hasło i sztandar cała partja postępow a — owa młoda Moskwa, przyjęła. Był to może, ale jednak jeszcze tu jest coś innego. Pominajmy że to jest niemiernie trafne charakterysty zowanie moskiewskiego dziejowego dorobku, to jest tu jeszcze głębsza przyczyna tej wielkiej popularności tego słowa tak odrazu w masach, którym wypowiedziało ono rodowe pojęcie.

Przeniesmy się tylko do najdawniejszych czasów historii ludzkości, to zobaczymy tam dwa plemiona walczące i niemogące się z sobą po godzić, ponieważ rozdział ten pochodził z fun damentalnie przeciwnych pojęć ich oświadcie. Jedno z nich utrzymywało że jak po dniu jednym następuje po krótkiej przerwie dzień drugi nowy, tak drugie plemię utrzymywało że po dniu następuje noc i wszystko się kończy ni cem, czczącością, bezcelowością. Z tych dwóch pojęć, jedno oddzielne cywilizację, które jak dwie wielkie rzeki z dwóch różnych źródeł wypły wając, poszły też w odmiennym z sobą kierunku. Jest to odwieczna walka owego Turanu i Iranu, czyli jak dziś mówią aryjskiego plemi nia, która przez kilkadziesiąt wieków bezustan nie trwając, może jeszcze za dni obecnego po kolenia w znacznej części rostrzygnięcie i to na naszej ziemi znajdzie. Z dwóch tak ma lych niby na pozór przyczyn nastąpiły w ciągu długich wieków niezmiernie ważne następstwa. Plemię aryjskie w swym pochodzie cywili zacyjnym wytworzyło dogmat o nieśmiertelności duszy, a więc o odpowiedzialności w przyszłym życiu za czyny w tem ziemskim popiełnieniu, przyjęło osiedlenie się stałe i własność gruntów z życiem rolniczym.

Korespondencje „Gaz. Nar.”

Praga czeska 24. listopada. (X) Klub narodowy czeski, ogłosił listę kan dydatów do wyborów uzupełniających Rady miej skiej. Wybory te odbędą się w poniedziałek a po nieważ niema w Pradze partji przeciwnej czeskiej, więc będą zapewne kandydaci klubu narodowego wybrani i wybory odbędą się bez najmniejszego hałasu.

Tylko w dzielnicy żydowskiej Jozefstadt sto czy się w tym roku walka, jakiej od niepamiętnych czasów tu nie było. Jak wiecie, zastępcy Jozef stadt wywstąpił z rady miejskiej z powodu, że no wy burmistrz pragski dr. Czerny (dr. Czerny nie podpisuje się „burmistrzem“ tylko „starostą“), Pragę nazwał sławianiską. Klub narodowy czeski nie troszczył się nigdy o tę przeważnie z żydów składa jącą się dzielnicę i zostawił wolne pole działania kasynowcom alias dr. Schneyczałowi. Ten wielki wezyr rzeszy germańskiej w Pradze, wybierał czyli rozkazywał sam swoich wybierać a Czezi nigdy się także o tych 5 radnych z Jozefstadtu nie troszczyli. Ta raz opuściła jednakowoż cierpliwie partję cze ską, i abyż raz koniec położony machinacjom krę gacy dzielnicy Jozefstadtu, postanowił klub naro dowy czeski postawić własnych kandydatów a nie narzucać wyznania moźeszowego, polecić izraelitom meżów zaufania, którzy pomimo, że są żydami, nie zapominają, że są przynajmniej jako krajowcy Czechami. Przedstawienie takich kandydatów, niepodobna się naturalnie partji kasynowców, przeto biega po Jozefstadzie cała armia galopem namawiając, aby wyborcy napowrót dawnych radnych którzy rezygnowa li bierali. Ci ostatni zaś obiecują, że już więcej takie go głupstwa nie zrobią i nie wystąpią z Rady miejskiej. — Słowem będzie to bardzo ciekawa walka, bo obydwie partje są dosyć silne, chociaż zdaje się, że kasynowcy tym razem zwyciężą, a to podług mego zdania li tylko dlatego, ponieważ klub czeski takich kandydatów w Jozefstadzie postawił, których nikt w Pradze nie zna i którzy w spo łeczństwie pragskiem wcale żadnego znaczenia nie mają.

W dniu wczorajszym 26. bm. zebrał się na pierwsze posiedzenie członkowie Komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części kraju, wybrani przez Kolo sejmowe. Obecni byli: Chruzanowski Leon, Męcniński Józef, dr. Oettinger Józef, ks. Pelczar, hr. Potocki Artur, hr. Rey Mieczysław, Słpiwński Jan, dr. Weigel Ferdynand, hr. Wodzicki Henryk. Nieobec nymi byli tylko br. Baum zatrzymany w Wied niu obradami komisji podatkowej. Zebrani przy stąpili najprzód do ukonstytuowania się w przed wybr przewodniczącego i biura: przewodniczą cym wybrany został br. Baum, zastępcą prze wodniczącym hr. Wodzicki, referentem i sekre tarzem Chruzanowski.

Następnie orzeczono jednomyślnie, iż przed wczesnym jest jeszcze rozpocząć nad jakie kolwiek czynności przedwyborcze, gdyż według wiadomości z dobrego źródła, wybory posłów do sejm u nastąpią dopiero w kwietniu 1883. Jednak postanowiono, aby przewodniczący zwołał członków komitetu centralnego przedwyborczego na posiedzenie w ciągu stycznia, dla poczynie nia przygotowań do utworzenia komitetów po wiatowych, których delegaci mają wybrać jesz cze pięciu członków do komitetu centralnego przedwyborczego, odpowiednio przepisom regu lamini uchwalonego przez Kolo sejmowe dla tegoż komitetu centr. przedwyborczego.

Nie zapomnieliście zapewne, że Aleko basza po powrocie swoim z inspekcją podróży po prowincji, wydał był okólnik zabraniający urzędnikom brania udziału w redagowaniu dzien ników, które od niedawna czasu jawnie swe moskalońskie uczucia objawiały zaczęły więc, wymagając bezustannie głęboką swą wzięcz ność dla cara i nieraz bryzgając błotem na cały zastęp liberałów, domagających się gło sno a dobitnie przywrócenia Konstytucji w nad lundajskiej Bułgarii. Burzenie to ciągle spokoj nych mieszkańców, schadzki i karzemnej treści artykuły, złożone z wskazówkami niemylnie ze Stambułu otrzymanymi, były jedynie powodem owego absolutycznego okólnika.

Liberaliści z swej strony, niezdolni do u żywania brutalnych wyrazów, jedynie dziennik *) Moskale nie mają a przynajmniej nie wy mawiają h, zastępując je zgłoszkę przez brzmienie g, zjadł Hurko nazwany został Gurko. Rodzina to litewska, typu w ogóle pięknego, ale móżga na zwyczaj ograniczonego, o czym można się prze konać w archiwum byłego gimnazjum św. Jana w Wilnie od 1824 do 1829. Dosyć zamożna, lubiąca zabawy, nieprzejakolka wielka książek, cześcielka baba na włoscian, sprzedaje gorzałki, łatwo pojął, że z takiego gniazda, drapieżne tylko wychodzą ptaki.

Koło polskie

„Kolo“ w skutek czego się Towarzystwo to zorganizowało na nowo i wybrało nowy wydział składający się z meżów najbardziej nam przychylnych, jak nasz Tomner, dr. Chudowski, Brozik, Fyicz i inni. Życzę więc należy w nowym wydziale najlepszych powodzenia w raz przedsięwziętym kroku dla dobrej sprawy a oraz bliższego porozu mienia się z Polakami stałe w Pradze zamieszkałymi i zaniechania tego weale u Polaków w zwyczaju niedobrego ignorowania takich ludzi, którzy sobie pracą własną zdobyli stanowisko za które się wcale wstydyć przed krajem i oczyzną swą niepotrzebu ją. Słowem, niech już raz ustana rozsterki pomiędzy obydwoma Towarzystwami tak „Kolem“ jak i „Ogniskiem“ a jeżeli nowy wydział „Kola“ choć trochę uzna potrzebę wzajemności braterskiej, to uściśnić już od tak długiego czasu podaną rękę „Ogniskiu“ i wtenczas ziszczą się nadzieje za które ni Polacy sami w „Ognisku“ tak tęsknią.

„Kolo polskie“ urzędka dnia 29. listopada, zaś „Ognisko polskie“ dnia 2. grudnia wieczór Mickie wiczowski o którym w swoim czasie doniosę.

Fółwypsek bałkański

Przedewszystkiem winniem sprostować po myłkę przez proste roztargnienie w przeszłej mej korespondencji popełnioną. Jenerał Hurko, o którym słusznie twierdził w swem sprawozdaniu hrabia Dzieluszycki, że jest Polakiem *) nie był na górze Olimpu lecz na Atos, zasianej monastycznymi greckimi, moskiewskimi i bułgarskimi, i złamant własnie wyruszył apostołowie carystwu dla podżegania braci naszych, południowych Słowian. Nowa kwestja, być może jeszcze nie wo jenna, jawi się na widokrogu Rumelii wscho dniej, rozognia, i jeśli nie wywoła ważniejszych wypadków, to niezawodnie przyczyni się nie mało do niedokwałów nurtujących społeczeń stwo naszego półwyspu.

Wiece już z poprzednich moich listów o propagandzie katolickiej i anglikańskiej, rozsze rzającej się w Bułgarii; nie tajem nam także zajęcie miłczy gubernatorem jenerałnym Ru melii wschodniej Aleko basza, a całam prawo dawczem prowincji, i prawie wszystkimi wyż szymi urzędnikami władz wykonawczych. Wspom niałem o intryguach, wcale nie sekretnych, konzula moskiewskiego p. Krebel, zjadnąd mającego być bardzo zycznym meżem. Nateraz chce wam podać niektóre szczegóły, obja śniające stan rzeczy, i tylko stan rzeczy, bez możności sążlenia o ostatecznem rozwiązaniu jego.

Wspomniałem w jednym z mych listów, że Towarzystwo Hterackie czesko-polskie „Kolo“ w Pradze, zagaiło swa czynność zinnową ale jeszcze niewiedzielną na czem czynność się ta ograniczać będzie. — Otóż winniem sprostować te wyrazy, że czynność naturalnie nietylko na polu literackiem ale także na wzajemności czesko-polskiej, na po-

godzić, ponieważ rozdział ten pochodził z fun damentalnie przeciwnych pojęć ich oświadcie. Jedno z nich utrzymywało że jak po dniu jednym następuje po krótkiej przerwie dzień drugi nowy, tak drugie plemię utrzymywało że po dniu następuje noc i wszystko się kończy ni cem, czczącością, bezcelowością. Z tych dwóch pojęć, jedno oddzielne cywilizację, które jak dwie wielkie rzeki z dwóch różnych źródeł wypły wając, poszły też w odmiennym z sobą kierunku. Jest to odwieczna walka owego Turanu i Iranu, czyli jak dziś mówią aryjskiego plemi nia, która przez kilkadziesiąt wieków bezustan nie trwając, może jeszcze za dni obecnego po kolenia w znacznej części rostrzygnięcie i to na naszej ziemi znajdzie. Z dwóch tak ma lych niby na pozór przyczyn nastąpiły w ciągu długich wieków niezmiernie ważne następstwa. Plemię aryjskie w swym pochodzie cywili zacyjnym wytworzyło dogmat o nieśmiertelności duszy, a więc o odpowiedzialności w przyszłym życiu za czyny w tem ziemskim popiełnieniu, przyjęło osiedlenie się stałe i własność gruntów z życiem rolniczym.

Przeciwnie znowu, Turanie w swej cywili zacji odrzucił dogmat o przyszłym życiu, wedle bowiem ich pojęć wszystko się kończy ze śmier cią człowieka, który wraca do tej nicoty, z któ reją wyszedł. Jeżeli zaś tak jest, to używajmy dziś, powiedzieli sobie, bo jutro będziemy nico tnością, więc po co się troszczyć daremnie o cos tam jeszcze. Na dziś wystarczy życie z produk tów jakie paszenie stad dostarcza. Własności ziemskich niema, ani rolnictwa, ani stałego osie dlenia się. Jeżeli braknie środków do życia, to się zabruje sąsiednich rolników, którzy z samej

znanju języków narodowych obojętnie rozwijać się będzie, czego dowodem jest, że właśnie najlepsi przyjaciele narodu naszego ofiarując prace swę ku podźwignięciu własnych spraw wzajemnych, wsta pili do „Kola“ w skutek czego się Towarzystwo to zorganizowało na nowo i wybrało nowy wydział składający się z meżów najbardziej nam przychylnych, jak nasz Tomner, dr. Chudowski, Brozik, Fyicz i inni. Życzę więc należy w nowym wydziale najlepszych powodzenia w raz przedsięwziętym kroku dla dobrej sprawy a oraz bliższego porozu mienia się z Polakami stałe w Pradze zamieszkałymi i zaniechania tego weale u Polaków w zwyczaju niedobrego ignorowania takich ludzi, którzy sobie pracą własną zdobyli stanowisko za które się wcale wstydyć przed krajem i oczyzną swą niepotrzebu ją. Słowem, niech już raz ustana rozsterki pomiędzy obydwoma Towarzystwami tak „Kolem“ jak i „Ogniskiem“ a jeżeli nowy wydział „Kola“ choć trochę uzna potrzebę wzajemności braterskiej, to uściśnić już od tak długiego czasu podaną rękę „Ogniskiu“ i wtenczas ziszczą się nadzieje za które ni Polacy sami w „Ognisku“ tak tęsknią.

„Kolo polskie“ urzędka dnia 29. listopada, zaś „Ognisko polskie“ dnia 2. grudnia wieczór Mickie wiczowski o którym w swoim czasie doniosę.

Fółwypsek bałkański 22. listopada.

Przedewszystkiem winniem sprostować po myłkę przez proste roztargnienie w przeszłej mej korespondencji popełnioną. Jenerał Hurko, o którym słusznie twierdził w swem sprawozdaniu hrabia Dzieluszycki, że jest Polakiem *) nie był na górze Olimpu lecz na Atos, zasianej monastycznymi greckimi, moskiewskimi i bułgarskimi, i złamant własnie wyruszył apostołowie carystwu dla podżegania braci naszych, południowych Słowian. Nowa kwestja, być może jeszcze nie wo jenna, jawi się na widokrogu Rumelii wscho dniej, rozognia, i jeśli nie wywoła ważniejszych wypadków, to niezawodnie przyczyni się nie mało do niedokwałów nurtujących społeczeń stwo naszego półwyspu.

Wiece już z poprzednich moich listów o propagandzie katolickiej i anglikańskiej, rozsze rzającej się w Bułgarii; nie tajem nam także zajęcie miłczy gubernatorem jenerałnym Ru melii wschodniej Aleko basza, a całam prawo dawczem prowincji, i prawie wszystkimi wyż szymi urzędnikami władz wykonawczych. Wspom niałem o intryguach, wcale nie sekretnych, konzula moskiewskiego p. Krebel, zjadnąd mającego być bardzo zycznym meżem. Nateraz chce wam podać niektóre szczegóły, obja śniające stan rzeczy, i tylko stan rzeczy, bez możliwości sążlenia o ostatecznem rozwiązaniu jego.

Nie zapomnieliście zapewne, że Aleko basza po powrocie swoim z inspekcją podróży po prowincji, wydał był okólnik zabraniający urzędnikom brania udziału w redagowaniu dzien ników, które od niedawna czasu jawnie swe moskalońskie uczucia objawiały zaczęły więc, wymagając bezustannie głęboką swą wzięcz ność dla cara i nieraz bryzgając błotem na cały zastęp liberałów, domagających się gło sno a dobitnie przywrócenia Konstytucji w nad lundajskiej Bułgarii. Burzenie to ciągle spokoj nych mieszkańców, schadzki i karzemnej treści artykuły, złożone z wskazówkami niemylnie ze Stambułu otrzymanymi, były jedynie powodem owego absolutycznego okólnika.

Liberaliści z swej strony, niezdolni do u żywania brutalnych wyrazów, jedynie dziennik *) Moskale nie mają a przynajmniej nie wy mawiają h, zastępując je zgłoszkę przez brzmienie g, zjadł Hurko nazwany został Gurko. Rodzina to litewska, typu w ogóle pięknego, ale móżga na zwyczaj ograniczonego, o czym można się prze konać w archiwum byłego gimnazjum św. Jana w Wilnie od 1824 do 1829. Dosyć zamożna, lubiąca zabawy, nieprzejakolka wielka książek, cześcielka baba na włoscian, sprzedaje gorzałki, łatwo pojął, że z takiego gniazda, drapieżne tylko wychodzą ptaki.

Wreszcie ostatni wczoraj przesłuchany świadek Feiga Fischlerowa, nauczycielka, nie podaje żadnych ważnych okoliczności. Fischlerowa wzięła zamordowaną wczorajem w dzień wypadku, i zmieniła jej piątkę, za którą wydała 3 reńskie banknotami i dwa reńskie drobne pieniądze.

Dzisiaj przesłuchano świadków p. Hermana Altenberga, p. Zuzanne Altenbergową — tudzież kilku kawiarczy i kelnerów, którzy udowodniali alibi Józefa Altenberga w czasie popełnienia morderstwa.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 28. listopada.

Termometr wskazuje w południe 5 stopni ciepła, cięzka siła.

Juz donosiliśmy że jutro, w środę, z powodu rocznicy listopadowej, odbędzie się o godzinie 10. w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo. Wieczorem o godzinie siódmej zbierze się zaproszone grono obywateli w sali kasyna miejskiego gdzie najpierw pan Hansner zagrai zebranie, podnosząc znaczenie rocznicy, a potem dwie kwestje będą rozbiegane. Pierwsza kwestja dotyczy 200letniej rocznicy zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Inicjatorowie zamierzają wytworzyć komitet, mający się zająć urządzeniem obchodu tego jubileuszu po całym kraju. Drugą kwestją jest sprawa adresu do Matejki.

Teatr Na dochód p. Antoniny Kwiecińskiej odegrany zostanie jutro we środę dramat Sardou „Odęta”. Beneficjentka należy do prawdziwych a nieficznych ozdób naszej sceny, to też nie wątpimy, że jutrzejsze przedstawienie się powiedzie.

Stowarzyszenie dziennikarzy. Wczoraj odbyło się ponowne posiedzenie dziennikarzy, na którym postanowiono założyć stowarzyszenie, mające na celu podniesienie stanu dziennikarskiego przez zaprowadzenie sądów honorowych wzajemny wpływ moralny i t. d., tudzież utworzenie funduszu zapomogowego i emerytalnego dla członków stowarzyszenia i tychże rodzin. Do stowarzyszenia przystąpili także dziennikarze rucy.

Ostatni pobór rekrutów nietylko u nas lecz i w innych częściach kraju przekonał komisje, że pokolenie nasze obecne, sądząc z terocześniejszych powołańców, nader szybko upada, słabiej i niedoleźniej.

Jeszcze więcej parobczacy wyglądają jako tako — nie jeden nawet z uśmiechem przyznaje się, że jest zdrow zupełnie, ale młodzi Izraelici przed stawiają się jak istne szkielety, wychudli, zupełnie wynędzniali (niektórzy głodzą się podobno po kilka miesięcy przed poborem), nieświeżi jak gliby w zaniku, tak że wzbudzają litosć swoim niedzielnym wyglądem. Największa ich część nie mogła być uznana za zdolnych do służby wojskowej, z powodu wad organicznych i fizycznego niedoleźnia.

Za agitację socjalistyczną aresztowano wczoraj dwóch młodych ludzi nieznanego nam nazwiska, akademika i ucznia seminarjum pedagogicznego. Obu oddawiono do sądu karnego. Razem z poprzednimi uwięzionych jest za socjalizm dziesięć osób.

Z miasta. Przy zdarzających się pogrzebach, których często o po kilka w jednym dniu bywa, godziło się, ażeby ulica Piękarska aż do emmentarsza była codzień wyczyszczoną, ażeby tak książka jak i publiczność idąca za pogrzebem, nie byli zmuszeni brnąć w błocie i w kałużach wody zbierającej się w jamach powybitych na gościńcu i narazając swego zdrowia i życia!

Towarzystwo przemysłowców polskich w Dreźnie obchodzi w dniu jutrzejszym wczorajem o godzinie 8. w sali swych posiadłości „Restaurant Bawarska”, Schössergasse Nr. 1, czterdziestą rocznicę istnienia swego. — Nadmieniamy przytem, iż biblioteka Towarzystwa znacznie powiększona i uporządkowana została, a znajdując się obecnie w sali posiedzeń Towarzystwa. Mający chęć korzystania z takowej, zgłoszili się mogą w każdy poniedziałek do bibliotekarza o godzinie 8. wieczorem w sali posiedzeń Schössergasse Nr. 1, I.

Krakowska „Reforma” przestała już wychodzić. Wczoraj rozlepiono w Krakowie plakaty zawiadamiające, że z powodu nieporozumień między właścicielem dr. Czerwińskim a redakcją, numer nie wyjdzie. Od dnia dzisiejszego ma zacząć wychodzić w podwawelskim gródzie **Nowa Reforma** pod tą samą redakcją, co nieboszczyk.

„Ziarno” w ostatnim (9.) numerze rozpoczęło nowelkę utalentowanego i oryginalnego pisarza, Tokarczewicza-Hodiego p. t. „Przy drodze”, odznaczając się nader barwnym kolorytem. Druga nowelka hiszpańska p. t. „Zbudzone śmieńcie” w szczyplych ramach jest skończoną całością. Na uwagę zasługują: artykuł wstępny o walce między pracą postępową w Warszawie, wiersz Wł. Stebelskiego i jedyną napisany artykuł „Realizm w powieści”. **Ziarno** zaszczerzaniem zasługując na poparcie.

Róża hr. Łączyńska, matka znanego komedjopisarza, zmarła w 76 roku życia.

Autentyczne. Namiestnik hr. Potocki przed wyjazdem z Warszawy, jak pisze **Czas**, zapowiedział wizytę pożegnania gubernatorowi hr. Albedyńskiemu, który zarządził, żeby w oznaczonej godzinie nikogo nie wpuszczono do jego rezydencji z wyjątkiem hr. Potockiego. Kiedy hr. Potocki wszedł do zamku w skromnym cywilnym stroju, obok niego dookoła różnego rodzaju wojskowi, krzyżując: „nie! nie! nie! nie! nie! nie! Na zapytanie, dlaczego wejść nie wolno, odpowiedziano mu, że przybył do „galicyjskiego gubernatora” i jemu tylko wejście jest dozwolone. Doremnie przedstawiał hr. Potocki, że właśnie jemu wejść wolno. „Nie! nie! nie! Musiał odejść, zadowolniając się tem, że przyjęto jego kartę wizytową. Hr. Potocki wrócił pieszo do hotelu a za nim przybył zaraz obropolizowany Buturlin, przepraszając jak najgrzeźniej za nieporozumienie. Wojskowi, postawieni na straży rezydencji hr. Albedyńskiego, tłumaczyli się tem, że „galicyjskiego gubernatora” nie mogli poznać, skoro przyszedł „pieszkiem”. Hr. Potocki dopiero razem z Buturlinem dostał się do hr. Albedyńskiego.

Od wielkiego ochmistrza dworn. ks. Hohelohe otrzymał Wydział krajowy odezwę w sprawie planów Wawelu. Odezwą ta zawiera podziękowanie za przedłożone plany, które p. Pryliński w Wiedniu sam objaśniał, oraz za dołączone do planów memoriały. W końcowym ustępie oświadcza ks. Hohelohe, że przedłożył jak najrychlejszymi sposobami cały elaborat o którym wyraża się najpochlebniej, podnosząc jego archeologiczną wartość oraz nadzwyczajną pilność i szczególną troskliwość w opracowaniu. (*Gaz. Lwów.*)

Agudas Achim, stowarzyszenie związane w celu nabywania żydów, odbyło wczoraj pierwsze walne zgromadzenie, na którym się ukonstytuowało. Zagał je dr. Goldman wskazywał na cel stowarzyszenia, które znalazło obecnie w kołach chrześcijańskich serdeczną gotowość do współdziałania w zamierzonej pracy, i do którego na pierwsze wzwanie przystąpił liczny zastęp młodzieży izraelskiej. Następnie dokonano wyboru, do którego wybrani między innymi: dr. Józef Blumenfeld, dr. Bernard Goldman, Henryk Rowakiewicz, dr. Gustaw Roszkowski, dr. Filip Zueker, i Konrad Olchowicz. W końcu cały szereg poprawek do statutu, które oddano wydziałowi do rozpatrzenia.

Zasłużona firma księgarska Gebethnera i Wolffa w Warszawie święciła w sobotę dwudziestoletni jubileusz swego istnienia. W obchodzie tym wzięły czynny udział literackie i wydawnicze koła stolicy. Komitet złożony z osób, między którymi znajdują się najwybitniejsi imiona znakomitych pisarzy, redaktorów i nakładowców, dla uczczenia jubilatów urządził w ten dzień wspólną wczoręszą w sali resursy obywatelskiej. I u nas wszystkie księgarstwo, redakcje pism, niemniej wiele osób prywatnych, wysłały telegramy z życzeniami. Na tyle objawów uznania zasłużyli też jubilat i na tyle, że wzbogacił literaturę wielu znakomitymi wydawnictwami, również i dlatego, że mieli zwykłe cele obywatelskie na względzie, starali się być przed wszystkim pożytecznymi społeczeństwu, a w stosunkach z kolegami i z literatami odznaczali się zawsze najściślej akuratnością i sumiennością. Niechajże im Bóg i nadal błogosławi.

Dary dla wydalonego djumisty, chorującego od 6 miesięcy a obarczonego 6 dziećmi, pozostającego bez żadnego utrzymania, złożyli W. P. i F. W. ze Słobody rungurskiej 6 złr.

Muzeum pr. emsłowskie w ratuszu o godzinie 9. do ; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct.

Muzeum hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna od 11. rana do 3. godziny popołudniu, w święta i ni-dzi-le od 10. d. i g. dziny.

Muzeum zakł. dla m. Oss lińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto w to ek i plątek po południu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bez laty.

Jutro we środę: Św. Saturnina. — Św. Hryhorya.

Wiadomości policyjne z dnia 27. b. m.: Skradziono: Pann J. S. z pomieszkania 1. 2. ulica Persenowska zimową wełnianą chustkę w czarne i białe pasy i trzy pary butów knilkowych a wie śniakowi M. K. z wozu biały koźuch z czarnym barankowym kołnierzem wart. 10 zł.

Pan B. B. zgubił pugilares z kwotą 11 zł. Zbłąkną krówę maści czerwoną oddano do komisarjatu dz. III.

Stanisławów. Jak wielki wpływ wywierają uroczyste obchody dni naszych nieśmiertelnych wieszczów i bohaterów, budząc zapal w szerszych kołach do tego, co wielkie i szlachetne, może za dowód posłużyć wczorajszy obchód dnia śmierci naszego Adama. Obeszerna sala teatralna nieśmiało przeszło pół tysiąca osób wszelkiego stanu i wyznań. Wczoraj ten uroczysty rozpoczął gorącą przemową prof. gimn. Par., co publiczność liczącymi okłaskami przyjął. Peztem wyrecytował p. H. o znaczeniu narodowemu poematu „Konrad Wallenrod”. Gra znanego w kołach muzycznych wioncelisty prof. Krat. wywalała, jak zawsze, wielkie wrażenie. Z całym artystycznym wykonaniem Fantazję s. „Halki” p. Dietza, tak że grę swoją powtórzyć musiał. Solo znanej z koncertów artystki a córki zasłużonego w kraju naszym p. Amelii Kamińskiej gromem okłasków było przyjęte. Należy jej się wdzięczność, że przyjęła udział w obchodzie uroczystości. Chór odpiewał prześliczny utwór z Moniuszki „Dziadłó”. Mieliśmy sposobność w przeciągu trzech lat słyszenia drugi raz tej wzniosłej kompozycji. Dobre oddanie tej kompozycji przechodził siły amatorów, toż jak przeszłym razem były niektóre ustęki, tak i teraz nie brakło. Głosik miły i dźwięczny panny L. w partii solowej ogólnie się podobał. Nastąpiła nara-

licniejsza. Dzisiejszy **Russkij Inwalid**, organ urzędowy ministerjum wojny, zamieszcza urzędowy raport komisji, wysłanej przez ministerjum wojny do zbadania stanu drogi Pińsko-Zabińskiej i rozpyła się w pochwałach na czesć tej drogi. Według tego raportu żadna kolej zbudowana przez ministerjum robót publicznych, nie może się nawet mierzyć z drogą Pińsko-Zabińską. Najciekawszym jest jednak w tem wszystkim to, że obaj ministrowie pomimo, iż prawią sobie publicznie w pismach impertynenaję, zasiadają dotąd wspólnie w gabinecie i wcale niemyślą podawać się do dymisji.

Delalyn. Dnia 24. bm. odbyło się we wsi Janna, w górach położonej, polowanie pod kierunkiem zarządcy lasowego p. Plaschke, z współdziałaniem miejscowej ludności, straży lasowej i żandarmerji. Zabito olbrzymich rozmiarów niedźwiedzia, który plaga i postrachem był w okolicy. Znane są myśliwym przesydko, z jakimi walczycy trzeba, chcąc dostać się na strome góry, pokryte kamieniami, objęte zwały, potoki; przesydko te zwałozostały i uśłowiana myśliwych uwiecznionopomyślnym rezultatem.

Nomenklatura niemiecka Jakis wagnerzysztaproponuje w *Bronberger Zeitung* następująca terminologija:
Solo — „Alleingeschreit”, duet — „Zweiwimselei”, tercet — „Dreigurgelarbeit”, panza — „Ausschnauffer”, fermata — „Anhaltswimmer”, ensemble — „Mordspektakel”, finale — „Weltuntergang, Donner und Blitze”.

Rozumie się, że te nazwy dotyczą jedynie utworów Wagnera.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Porządek dzienny Sgo walnego zgromadzenia Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dnia 8. i 9. grudnia b. r.

I. Posiedzenie dnia 8. grudnia b. r. o godzinie 9. przed południem.

I. Zagajanie Zgromadzenia przez prezesa Wydziału Związku.

II. Legitymacja delegatów towarzystw (§ 8. statutu).

III. Wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego Zgromadzenia (§ 12. statutu).

IV. Sprawozdanie Patrona z czynności za czas od 1. grudnia 1881. do końca listopada 1882.

V. Wniosek Wydziału Związku do zmiany §. 22. statutu Związku stowarzyszeń. Ref. Patron.

VI. Zamknięcie rachunków Związku za rok 1882 i budżet na rok 1883. Ref. Patron.

VII. Wniosek Wydziału Związku o zaprowadzenie jednostajnych zamknięć rachunkowych. Ref. dr. Goldman.

VIII. Wniosek delegata lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego w sprawie centralnej instytucji kredytowej dla stowarzyszeń związkowych. Referent Patron.

IX. Sprawozdanie o funduszu zaopatrzenia funkcjonarzy stowarzyszeń związkowych. Referent dr. Zgórski.

X. Wnioski stowarzyszeń i delegatów. Dnia 9. grudnia b. r. przed południem posiedzenia komisyjne i konferencja delegatów towarzystw handlu skór.

II. Posiedzenie dnia 9. grudnia b. r. o godzinie 3. po południu.

XI. Sprawozdanie komisji o przedłożeniu Patrona o czynnościach z roku ubiegłego.

XII. Sprawozdanie komisji o wniosku względem zaprowadzenia jednostajnych zamknięć rachunkowych.

XIII. Sprawozdanie komisji o zamknięciu rachunków Związku za rok 1882. i o budżecie na rok 1883.

XIV. Sprawozdanie komisji o wniosku delegata lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego (następ VIII porządku dziennego).

XV. Wnioski w sprawie towarzystw handlu skór.

XVI. Sprawozdanie o wnioskach delegatów i stowarzyszeń.

XVII. Wybory uzupełniające.

XVIII. Odczytanie i zatwierdzenie protokołów walnego Zgromadzenia.

XIX. Zamknięcie Zgromadzenia.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.
Na Rodziewicz, redaktora *Moskiewskiego Telegrafu* napada dzisiaj Katkow w swoim organie, a właściwie nietyłe na Rodziewicz, ale na rząd za to, że pozwolił mu znowu pismo swego wydawca. Powiada, że krokiem tym ministerjum spraw wewnętrznych pokazało światu, iż zgadza się na program Rodziewicza. „Więc nie pozostaje nam jak tylko się cieszyć; — ironizuje Katkow — przyszłość Moskwy jest teraz bezpieczna, podziwiamy wszyscy pod sztandarem p. Rodziewicza i rozwijaj się będziemy według jego programu!” To tak ostre wystąpienie Katkowa przeciw Tolstojowi, świadczy, iż musi być coś prawdy w pogłosce, że między nimi byłoby grube nieporozumienie, i że Katkow znowu się wiąże z Ignatiewem, aby wspólnymi siłami obalić Tolstoję.

Walka między ministrami, Possietem i Wadowskim, trwa dalej i coraz staje się skandala-

Wiedń d. 28. listopada. (Pryw.) Sam Coronini zamacza wszystkie doniesienia o jego klubie jako niedostateczne i mylne, i że z Taafem pozostaje na przyjaźnej stopie.

Ruszcuk d. 28. listopada. (Pryw.) Zankowa władze uwieżyły, lecz lud go uwolnił przez mocą. Obawiają się niepokojów.

Wiedń d. 28. listopada. Cesarz zezwolił na urządzenie dnia 6. stycznia przyszłego roku poranku muzycznego w operze na rzecz dotkniętych powodzią w Karyntji.

Budapeszt d. 28. listopada. Izba posłów uchwaliła większością 55 głosów postępowanie prezidenta ministrów w sprawie konfiskaty pamfletów antysemitów. Minister sprawiedliwości w odpowiedzi na interpelację Mezeya w sprawie tisz-eszarskiej usprawiedliwił powierzenie śledztwa wicenotarjuszowi Bary, ówczesni stosunkami personalnymi trybunału w Nyiregyhaza i podniósł, że tenże już pierwszy fungował jako samostny sędzia śledczy. Aresztowanie Mauricego Szarfa nastąpiło w skutek podejrzenia o współwinę, później zaś trzymano go ze względu na jego osobiste bezpieczeństwo, a nie jako więźnia, aż do wyaleczenia mu odpowiedniego przybytku. Co do przebiegu śledztwa ze strony sędzię śledczego nie zostały poczynione żadne objaśnienia, to tylko wiadomo, że sprawozdawcy dziennikarscy po raz wtóry przesłuchiwali świadków.

Minister ubolewa, z powodu jakichkolwiek wpływów na prowadzenie śledztwa; zresztą na prośbę Baryego zarządził śledztwo prasowe przeciw pewnemu tygodnikowi, który zawierał doniesienia, kompromitujące działalność urzędową Baryego. Delegowemu nowego trybunału byłoby przeciwnym ustawom zasadniczym, a w danym wypadku bezcelowem. Minister nie omieszkał w ramach ustaw zrobić użytek ze swego najwyższego prawa nadzorczego. (Brawo.) Jest on przekonywany, że sprawiedliwość węgierska w tej sprawie będzie tworzyć zawadę nie do zwalczania przeciw namietności, uprzedzeniem i innym nieprawym wpływom. (Żywe, ogólne okłaski.)

Mezey nie zadowolony odpowiedzią ministra krytykuje poszczególne teje punkta.

Minister w replice oświadcza, że gdyby zdrowy umysł ludności uległ zmianie, ministerstwo postara się, żeby uchronić sądownictwo od wszelkich zewnętrznych wpływów i zapewnić mu wolność i niezależność.

Odpowiedź ministra przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Wiedń d. 28. listopada. Najwyższy trybunał odrzucił skargę nieważności oszusta Karola Hoffmanna przeciw skazaniu go d. 22. czerwca b. r. na 7 lat więzienia i zmniejszenia mu karę o rok jeden.

Praga d. 28. listopada. Z prowincji nadchodzą doniesienia o wezbraniu Łaby. W Mies, Radbuza, Chebr i Isar komunikacje na koleji Turnauskiej przerywane. W Pradze dotychczas niema niebezpieczeństwa powodzi.

Berno (w Szwajcarii) d. 28. listopada. Szwajcarzy odrzucili 301.352 głosami przeciw 167.221 uchwałę Rady związkowej o nauce elementarnej.

Berlin d. 28. listopada. Były prezydent ministrów Oton Manteuffel umarł.

Bukareszt d. 28. listopada. Jak donosi *Romanul*, przedwczoraj wracający z zagranicy do Ruszcuka Zankow, skoro tylko stanął na terytorjum bułgarskiem, został przez żandarmów aresztowany, lud jednak, oczekujący w porcie, odbił go żandarmom, i w tryumfie odprawił do domu. *Romanul* obawia się zaburzeń poważnej natury.

Paryż d. 28. listopada. *La France* utrzymuje twierdzenia co do projektu Gambetty, aby ewentualnie, jen. Campenona ogłosił prezydentem Rzeczypospolitej. Izba zawołała budżet ministerstwa wojny. Gambetta, bawiąc się wczoraj rewolwerem, ranił się lekko w rękę.

Petersburg d. 28. lutego. Wszystkich uczniów, którzy w zamieszkach udział brali, odsłano do domów rodzicielskich.

Nowy Jork d. 28. listopada. Folger podał się do dymisji.

Berlin d. 28. listopada. W sprawie doniesienia, że Moltkego oczekują w Petersburgu dnia 10. grudnia na 50-letni jubileusz moskiewskiej akademii jeneralnego sztabu, której jest członkiem, dowiaduje się z pewnego źródła *Nordd. Allg. Ztg.*, że Moltke z podziękowaniem odmówił zaproszeniu.

Praga d. 28. listopada. Przy wyborach do Rady miejskiej na Josefstadt nie wybrano owych czterech radnych, którzy wystąpili z Rady w skutek znaney mowy burmistrza, tylko wszystkich kandydatów czeskiego komitetu.

Dublin d. 28. listopada. Wczoraj wieczór niejaki Fild, który był sędzią przysięgłym w procesie oskarżonego na śmierć Hynes'a, został śmiertelnie ranny ustrzyłem przez jakiegoś człowieka. Przejedzał on właśnie doróżką, wyskoczył z niej i pchnął Filda. Morderca umknął.

London d. 28. listopada. W Aberdeenshire zalałami się most kolejowy w chwili, gdy pociąg przechodził. 14 osób zabitych. W Izbie niższej oświadczył na rozliczne zapytania Dilke, że rząd niema żadnych wiadomości o odstąpieniu Francji przez Kedywa zatoki Tajara. Ambasada w Konstantynopolu ponownie otrzymała zlecenie, aby napierała na posłów w sprawie załatwienia kwestji między Grecją a Czarnogórą. Turcy wyjaśnili, iż rozstrzygnięcie europejskiej komisji granicznej nie jest jeszcze zupełnie. Gladston odłożył wyjaśnienie w sprawie egipskich kosztów wojennych na jutro. Izba niższa przyjęła trzynastą rezolucję do porządku dziennego, mocą której dotychczasowe rezolucje będą tworzyć stały porządek dzienny. Wniosek co do zamknięcia posiedzenia (cloture), aby rozciągnąć tylko do końca przyszłej sesji, został odrzucony.

Petersburg d. 28. listopada. W sprawie wniosku kongresu górniczego co do podniesienia cła od sirowego żelaza i węgla kamiennego rząd dotychczas nie postanowił.

Brindisi d. 28. listopada. Nubar basza dzisiaj wyładował w Egipcie.

Dublin d. 28. listopada. Wczoraj wieczór egzektor sądowy Nullius został przez trzech ludzi napadnięty i zranny strzyletami. Sprawców aresztowano.

London d. 28. listopada. Przy nieszczęściu kolejowem w Aberenshire tylko pięciu ludzi straciło życie; 11 jest ciężko rannych.

Przyjechali d. 28. listopada 1882.
Hotel **ZORZA**: A. hr. Potocki z Rymanowa. L. hr. Cigala z Ispasa. W. Wolański z Rzepniec. J. Zwolski z Brynec. J. Gregor z Czernowiec.

Hotel **EUROPEJSKI**: Dr. W. Mochnicki z Przemysla. K. Diamandy z Rumunii. J. Aichmüller z Wisniacza. W. Raczka z Drohobycza. J. Gall z Wiednia.
Hotel **ANGIELSKI**: K. Barański z Radlowic. S. Komornicki z Zawadki. K. Marmorosz z Karowa. W. Jarecki z Psrpagowy. J. Thilsch z Kńrkowa. A. Rosenberg z Kossowa.

Teatr hr. Skarbka.
We wtorek dnia 28 listopada 1882 roku
Chusteczka królowej
(Spitztentuh dey Königin)
opera komicz a w trzech aktach, muzyka J. Straussa.

POCIĄGI KOLEJOWE

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:
Z **KRAKOWA**: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mieszany.
Z **CZERNOWIEC**: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mieszany.

Z **PODWOŁOCZYSK**: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po południu pociąg mieszany.
Z **PODWOŁOCZYSK**: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mieszany.

Z **STANISŁAWOWA**: na Strzy, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mieszany.

Odczodzą ze Lwowa:
Do **KRAKOWA**: o godz. 10 min. 50 przed połnocą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 55 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mieszany.
Do **CZERNOWIEC**: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do **PODWOŁOCZYSK**: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mieszany.

Do **PODWOŁOCZYSK**: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mieszany.
Do **STANISŁAWOWA** na Strzy, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mieszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Lwów, z Izby handlowej, 28. listopada 1882.

1. Akcje za sztukę
bez kuponu bieżącego płacą żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. 304 50 308 —
Lwów-czern.-jass. 200 zł. w. a. 166 25 169 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a. 303 — 308 —
kred. galic. po 200 zł. w. a. 247 — 252 —

2. Listy zastawne za 100 złr.
bez kuponu bieżącego
Tow. kred. galic. 5 pr. w. a. 97 75 99 —
" " " 4 " w. a. 90 25 91 75
" " " 5 " okresowe 97 75 99 —
" " " 4 " los 41 1/2 l. 87 — 88 25
Banku hyp. galic. 6 pr. w. a. 100 75 101 75
" " " 5 " w. a. 97 50 98 50
" " " 5 " 10% pr. 100 50 101 50
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr. 100 50 102 —
" " " " 5 " " " 93 50 95 —

3. Listy dłużne za 100 złr.
Ogól. ruń. kred. zakład dla Gal.
i Bukow. 6 pr., os w 15 lat. — — — —

4. Obligi za 100 złr.
Indemnizacyjne galic. 5 pr. m. k. 97 35 99 —
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. 100 — 101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. 101 — 102 50

5. L o s y .
Miasta Krakowa 19 50 21 50
Stanisławowa 23 50 25 50

6. M o n e t y .
Dukat holenderski 5 53 5 64
Dukat cesarski 5 55 5 66
Napoleonor 9 42 9 52
Półimperjal rosyjski 9 72 9 82
Rubel rosyjski srebrny 1 52 1 62
" " " papierowy 1 16 1 18
100 marek niemieckich 53 10 53 80
Srebro — — — —
Kupony w srebrze — — — —

KURS GIEŁDY WIENSKIEJ.

Wiedń, dnia 27. listopada 1882.
godzina 1 minut 45 po południu:
Losy kredyt. 173.75 Weg. akcje kr. 280.75
Anglo-aust. 120.75 Unionsbank 114.25
Kolej Kar. Lud. 305.— Kolej Polndn. 136.25
Kolej Polnd. 135.70 Kolej Alfdld. 167.—
Kolej Elzbiety 209.75 Kolej lw.-czern. 167.50
Weg. Nordost. 158.75 Wied. Komal 123.76
Weg. obl. p. zł. 93.50 Weg. kolej zach. — —
Kolej siedmiogr. 108.80 Losy tureckie — —
Renta węg. 6% 118.50 Bankverein 109.75
Ros. rubel pap. 1.17.— Losy węgier. 116.50
Galic. indemn. 97.50 Marki niemiec. — —

Uspokojenie: słabe.

Wiedń, dnia 28. listopada
godzina 10 minut 45 przed południem
Akcje kredyt. 289.10 Anglo-aust. 121.75
Kolej Kar. Lud. 305.— Kolej Polndn. 136.25
Unionsbank 115.— Napoleonor 9.47
Rosyjs. bankn. 1.17.— Uspokojenie: lepsze

